

Cena prenumeraty:
 w Łodzi
 Kwartalnie Mk. 135.
 Miesięcznie „ 45.
 za roznośnienie
 5.00 ten. miesięcznie.
 Z przesyłką poczt.
 Kwartalnie Mk. 150.
 Miesięcznie „ 50.
 Poza Łodzią egz. 2.10
 W Ameryce 1/2 dolar.
 miesięcznie.

**BUDUJMY
 OJCZYZNĘ**
 zgodą i pracą!

KALEW DARZYK
 Piątek 5 Zacharyasza
 Sobota, Leonarda W.
 Niedziela, Nikanora M.

REDAKCJA
 w ŁODZI
 Al, Kościuszki № 41
 TELEFON 28,

ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

Piątek dnia 5 listopada 1920 roku.

Z Warszawy z biur ogłoszeń. ogłoszenia do Rozwoju przyjmuje wyłącznie „Reklama Polska”

Za terminowe wychodzenie ogłoszeń i ośiar administracja nie odpowiada

ZARZĄD

Banku Polskich Kupców i Przemysł. Chrześ. w Łodzi; Spółka Akc.

podaje niniejszym do wiadomości, iż w sobotę, dnia 6 listopada 1920 r. otworzone zostaną

biura instytucji centralnej Banku

we własnym gmachu przy ul. Piotrkowskiej № 113, w dawnym zaś pomieszczeniu Banku przy ulicy Piotrkowskiej 80, mieścić się będzie

I ODDZIAŁ MIEJSKI.

Godziny biurowe w instytucji centralnej jak również w Oddziale Miejskim trwać będą

od 9 — 1 i od 3 — 6.

0000000000

Bank Kredytu Hipotecznego w Warszawie; Spółka Akc.

podaje niniejszym do wiadomości iż powierzył

Reprezentację Oddziału Łódzkiego

Bankowi Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi, Spółce Akc.

ZARZĄD

**Banku Kredytu Hipotecznego w Warszawie
 Spółka Akcyjna**

Henryk Dziewulski Gabriel Jezewski
 Adolf Daub Bronisław książę Massalski Jan Pankalla
 Dyrektor Oddziału Łódzkiego: Artur Credo.

0000000000

Bank Polskich Kupców i Przemysł. Chrześ. w Łodzi; Spółka Akc.

podaje niniejszym do wiadomości, iż przyjął

Reprezentację Oddziału Łódzkiego

Banku Kredytu Hipotecznego w Warszawie:

ZARZĄD
 Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi, Spółka Akcyjna
 Dyrektor zarządzający: STEFAN NARUSZKIEWICZ. Jan Nowosielski, Kazimierz Roszak, Edmund Bogdański, Ryszard Pfeifer, Adolf Traubstein

Polska a mała Ententa.

Jak wiadomo, przybył premier rumuński Take Jonescu 1. b. m. do Warszawy. Obywa on obecnie okrężną podróż po Europie jako autor i rzecznik koncepcji Małej Ententy; ideę swą propaguje tak wśród wielkich mocarstw Koalicji jak i wśród państw, które dla tego związku pragnie pozyskać.

Rumuński mąż stanu podkreślił już kilkakrotnie z wielkim naciskiem, że bardzo mu chodzi o to, aby do Małej Ententy przystąpiła Polska; jest to największy kraj, który wchodzi tutaj w rachubę.

Naturalnie przy tej szerokiej koncepcji chodzi Rumunii przede wszystkim o własną skórę i o silne plecy i o zagwarantowanie sobie w ten sposób przede wszystkim Besarabii, która tak niedawno jeszcze wchodziła w skład imperium rosyjskiego.

Jak nam doniesiono z Warszawy, przedwczoraj, 3 b. m., po galowym obiedzie w Belwederze odbyła się dłuższa rozmowa premiera Jonescu z Naczelnikiem państwa na temat ewentualnego przystąpienia Polski do Małej Ententy; według informacji naszego korespondenta zajmuje rząd polski w tej kwestii stanowisko odporne.

Również wczoraj, w czwartek, podczas obiadu galowego na cześć rumuńskiego męża stanu miały być wygłoszone mowy polityczne, charakteryzujące stanowisko Polski do nowo tworzącego się związku państw środkowej i południowej Europy; jak wiadomo, w tej koncepcji wchodzi poza Polską i Rumunię także w rachubę Czechy, Jugosławia i Grecja.

Pod względem etyki narodowościowej o tyle związek nie zasługiwał by na aprobatę narodu polskiego, że zwraca się on przeciw Węgrom, gdyż trzy państwa, mające wejść w skład Małej Ententy, powiększyły swe terytorium ponad słuszne pretensje na koszt Węgier i chciałyby teraz asekurować sobie ten nabytek przez ścisły, wzajemny sojusz rozbiorców.

Natomiast z zastrzeżeniem przyjąć należy motyw rząd polskiego, który miał ministrowi Take Jonescu oświadczyć, że Polska przystąpiłaby do związku, gdyby w tymże nie było Czechów, którzy po austriackiej biurokracji odziedziczyli całą perfidję austriackiego społeczeństwa.

Opinia taka zupełnie słuszną, ale czyż sentymenty odgrywają w polityce decydującą rolę? Mimo obecnej animozji narodu polskiego do tych słowiańskich Prusaków, animozji zresztą całkiem usprawiedliwionej (dość przypomnieć Śląsk Cieszyński i machinacje w kwestji Wschodniej Małopolski), — kto wie, czy twarda konieczność dziejowa prędzej czy później nie zmusi prosto oba kraje do ścisłego sojuszu, i to ze względu na Niemcy, Czechy, włączone między rzesze niemiecką i Austrię, dezorganizowane przez Niemców w własnym kraju; na północno-wschodzie i na zachodniej granicy, — i Polska, która stanowi tamę dla niemieckiego „Drang nach Osten“ (popęd żywiołowy na wschód), — oba narody w ścisłym sojuszu mogą dokonać wielkiej misji dziejowej dla krajów słowiańskich wogóle.

Czas jest doskonałym lekarzem, zaś konieczność dziejowa najlepszym rzecznikiem.

Byłby to więc nie sentymentalny, ale racjonalny powód dla przystąpienia do Małej Ententy, gdyby — gdyby nie należało się liczyć chwilowo z uczuciem własnego społeczeństwa i z zasiepleniem, bezwarunkowo także chwilowym, Pepiczków z złotej Pragi.

Tak więc rząd polski oświadczył już według naszego koresp. premierowi rumuńskiemu, że widzi się zmuszonym do zrezygnowania z współudziału w tej nowej koalicji, chociaż z Rumunią w szczególności chętnieby wszedł w bliższe porozumienie, gdyż ma z tem państwem wiele interesów wspólnych.

Przypuszczamy, że rząd nasz ma tu w pierwszej rzędzie interesy gospodarczej natury na myśli, mniej polityczne kalkulacje. Te ostatnie przeciwnie zdają się na dalszy dystans nie przemawiać zbytnio za ścisłą łącznością

z Rumunią i wynikającymi stąd zobowiązaniami, i to ze względu na tą trzecią, nie bolszewicką Rosję, która przyść musi, a z którą będziemy musieli wejść w najściślejsze porozumienie, o ile chcemy naturalnie stawić nieprzezwycięzoną tamę zachłanności tego najkonsekwentniejszego imperjalizmu, jakim jest niemiecki, narazie tolerowany, później może nawet posilkowy

po braku ku przez innych Germanów, Anglików.

Szachować ich będzie mogła jedynie koalicja francusko-polsko-rosyjska, nie mająca o dalszych państwach w tej kwestji.

Data.

Zgon księdza biskupa wileńskiego.

(Od własnego korespondenta.)

Ś. p. ks. biskup wileński Michałkiewicz, podczas ostatniego napadu bolszewików, został uprowadzony z Wilna jako jeńiec do Moskwy i zmarł tam z zupełnego wyczerpania.

Delegacja pokojowa do Rygi.

(Od własn. korespon.)

Delegaci.

WARSZAWA 4—11 Jako delegaci do Rygi dla zawarcia ostatecznego traktatu pokojowego wyjadą wice-minister Jan Dąbski i rzeczoznawcy: Kauzik, Strasburger (skarb) Wieniowski Antoni i dr. Wróblewski, oraz sekretarze.

Delegacja odrazu przystąpi do rzeczy realnych, niedożykając polityki. Jeśli jednak zaszła potrzeba omawiania rzeczy politycznych wtedy zostaną delegowani odpowiedni urzędnicy i postowie.

Joffe w Rydze.

RYGA 4 | XI (wł.) Joffe już przybył do Rygi, a z nim ks. Oboleński, gdzie oczekują na

przyjazd delegacji polskiej. Tymczasem zajmują się, jak to zwykle bolszewicy, różnemi alarmami na cały świat. Między innymi na radli na Koltwę, a bardziej jeszcze na Polskę, o to, że sprząta Wranglowi oraz podtrzymuje Pełurę i Balchowicza.

W kwestji tej z polskiej strony nastąpił wyjaśnienie, że warunki rozajmowo wyraźnie zastrzeżony, iż dopiero od dnia 2 listopada. Polska miała przeciwdziałać oddziałom powstającego formującej się na ziemiach Rzeczypospolitej przeciwko bolszewikom.

Dopiero więc po 2 listopada b. r. nie może angażować się w te sprawy.

Przyjazd delegatów rządu środkowej Litwy.

(od wł. koresp.)

WARSZAWA 4—11 Z Wilna przybyło do Warszawy poselstwo, na którego czele stanął przedstawiciel stronnictwa Ludowo Chrześcijańskiego — członek rządu Engel. Zaznaczył on, że już 31 października został wydany dekret do konstytuancy litewskiej.

Listy wyborcze mają być gotowe do dnia 28 listo-

pada, wybory zaś wyznaczone na dzień 9 stycznia b. r.

Ordynacya wyborcza wzorowana jest na Polskiej i w ničem od niej nie ustępuje.

Skry wileńskie, rządzące pragną przyłączyć się do tych obszerów okrąg Grodzieński i Lidziński.

ARTYKUŁ 35.

(Od wł. koresp.)

WARSZAWA 4—11 Jutro znów w sejmie zapowiada się burzliwe posiedzenie. Na porządku obrad o konstytucji wejdzie artykuł 35, który zawiera szczegóły o składzie senatu.

Robione dzisiaj próby pojednania gró-

parlamentarnych nie dały żadnych rezultatów. Lewica nie zgodziła się na ustępstwa. To jutro artykuł ten przejdzie prawdomożnie do brzmienia komisji konstytucyjnej, bo stronnictwa ułaskawione mają przewagę.

Pożegnanie Jonescu.

(Od własnego koresp.)

WARSZAWA 4—11 Wczoraj odbył się uroczysty obiad na cześć Jonescu. Wydał to przyjęcie ks. Sapieha. Na obiedzie tym były i panie, a między nimi i pani premierowa Jonescu oraz świat dyplomatyczny. Były liczne przemówienia. Mówił też i Jonescu. Mowa była bezbarwna, zakończył życzeniami szczerymi dla

Polski i w końcu wznosił toast na cześć Piłsudskiego. Ks. Sapieha podkreślił wspólne interesy dwóch narodów i wznosił toast na cześć króla rumuńskiego. Orkiestry odegrały hymn polski i rumuński.

Jonescu należał do starszych, bardzo trawnych dyplomatów europejskich.

Sytuacja Żeligowskiego pogarsza się na froncie.

(Od własnego korespondenta)

GRODNO 4—11 Dochodzą tu wieści, że sytuacja armii Żeligowskiego pogorszyła się znacznie. Armia jego pod naporem dużych sił nieprzyjacielskich, złożonych z litwinów jeszcze w dużej mierze z Niemców i bolszewików, którzy schronili się na terytorjum Prus i Litwy, cofnęła się znacznie i dziś stoi o 25 kilometrów

na zachód od Wilna.

W dodatku po Wilnie uwijają się różni przedstawiciele ententy i często szykanują wszystkie przedsięwzięcia Gortłwyszymi w tym kierunku są: Japończyk Janowal i Serb Pilić.

Z SEJMU.

Dyskusja nad konstytucją.

WARSZAWA 4 | 11 (PAT) W dalszym ciągu dyskusji nad konstytucją ks. Lubelski oświadcza, że konstytucja powinna się opierać o idee demokratyczną, o idee wolności osobistej, silny rząd rozumny samorząd i zasady religijne.

Posel Czerniewski uważa rozdział 3 konstytucji jako mówiący nie tylko o prawach obywatelskich ale i o obowiązkach, za bardzo ważny przewodzi jeszcze dłuższą walkę o należyte postawienie stosunku między państwem a obywatelstwem uważając za podstawę swobód obywatelski rozwój ustroju gminnego kościoła, szkoły i armii ubolewa, że sprawy religijne w kościołach w naszej konstytucji są zbyt słabo zabezpieczone.

Rozpatrując poprawki socjalistyczne zgłoszone do art. konstytucji, stwierdza, że zmierzają one do skreślenia lub tendencyjnego zniekształcenia wszystkich artykułów, mówiących o religii. Obarczył zaś uwagi p. Czaplińskiego, pod adresem kościoła wypowiedziane, kończy wyrażeniem holdu episkopatowi galicyjskiemu, który bronił się od syrenich głosów z Wiednia

Grożba wojny.

Ryga 3 | 11 — Wkrótce rozpoczyna się tu ponownie rokowania polsko-sowieckie. Do Rygi przybyła już delegacja sowiecka. W skład jej wchodzi: Jofi, Obolenski i Fürstenberg-Hanecki. Wkrótce po swym przybyciu oświadczył Jofi, że wszelkie pogłoski o zaburzeniach robotniczych w Moskwie i buncie wojskowym są nieprawdziwe. Oświadczył przytem, że gen. Brusilow pełni nadal swą czynność, jako doradca komisarza wojskowego i że wobec tego pogłoski o jego aresztowaniu są kłamliwe. Ze sposobu wykonywania rozejmu i pokoju preliminarnego przez Polskę Rosja jest bardzo niezadowolona. Jeżeli akcja wojskowa w zachodniej Ukrainie i gub. Mińskiej nie ustanie, łatwo dojść może do wznowienia działań wojennych z Polską.

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych.

Libawa 3 | 11 (E. E.) — W dniu 2 b. m. przyjechał tu sekretarz delegacji pokojowej sowieckiej, Lorentz. Przywiózł on z sobą dwa dokumenty ratyfikacyjne rosyjski i ukraiński. Dokumenty te drukowane są na kredowym papierze, oprawne w czerwony sajan. W przeddzień przybył do Libawy sekretarz polskiej delegacji pokojowej, Ładosz. Polski dokument ratyfikacyjny również drukowany i oprawny w ciemną skórę. Dokument ten podpisany jest przez Naczelnika Państwa Piłsudskiego.

Dnia 2 b. m. sekretarz delegacji polskiej, Ładosz oraz sowiecki Lorentz, sprawdzili teksty oraz otworzyli trzecie okno ratyfikacyjne. Dokumenty ratyfikacyjne podpisany jest przez Ładosza, jako przewodniczącego Centralnego Komitetu Wykonawczego. Na ukraińskim dokumencie figuruje podpis Piotrowskiego, który w swoim czasie podpisał traktat brzeski. O godz. 5 po poł. w sali rady miejskiej odbyła się wymiana dokumentów ratyfikacyjnych. Przybyli tam Ładosz i Lorentz w towarzystwie sekretarzy. Przedewszystkiem okazano sobie wzajemnie pełnomocnictwa. Lorentz przedstawił pełnomocnictwo rosyjskie, podpisane przez Lenina, oraz ukraińskie — przez Rakowskiego. Po sprawdzeniu pełnomocnictw wymieniono dokumenty ratyfikacyjne, poczem podpisano krótki protokół, stwierdzający fakt ratyfikacji. O godz. 6 po poł. akt wymiany ratyfikacji był ukończony.

Dąbał pod sądem Rozenblat niewydany.

Libawa 4—11 (PAT) Komisja nietykalności posejskiej uchwaliła, wyanie p. Dąbała za ogłoszenie artykułu w „Jedności Chłopskiej” a odmówiła żądaniu wydania pos.ów Rozenblata Kuszcza i Malanowskiego.

i zaznacza, że lud i robotnik po sobie wydrzeć swojej wiary.

Zabiera głos poseł Pulek, który tak samo jak Czapliński nawołuje do rozdziału kościoła od państwa.

Wreszcie wśród nieustannej wrzawy kończy swoje przemówienie, że tylko na oszustwie historycznym opiera się wszelka władza papieża.

Dalszą mowę przerwały mu głosy opozycji tak głośne, że Marszałek musiał zawiesić posiedzenie na 10 minut i wyraził monit o nadużywanie wolnego słowa. Po przerwie p. Pulek cytując przysięgę złożoną przez Dalbora Wilhelma, dowodząc, jak państwo w 20 wieku starało się poniżyć kościół.

Mówi jeszcze Czempieński, w końcu Hirszhorn, Kiernik, Perl, Grünbaum zgłaszają szereg poprawek.

Przystąpiono do sprawozdania opieki społecznej o ustawie w sprawie zniesienia urzędu do spraw powrotu jeńców uchodźców robotników (Jur)

Sejm przyjął ustawę w drugim i trzecim czytaniu wraz z poprawkami dodatkowymi rządu i trzema rezolucjami komisji w sprawie powołania do życia Rady emigracyjnej

Między interpelacjami znajdują się interpelacje Małohiewiczza w sprawie zwolnienia niektórych lekarzy powołanych do czynnej służby wojskowej.

Następne posiedzenie jutro o 4 z porządkiem dziennym dalszego głosowania nad konstytucją i sprawozdaniem w sprawie ziemi Wileńskiej.

Oświadczenie Wrangla.

LJON 4 | 11 (PAT) „Journal de Debats” pomieszcza następujące oświadczenie b. rosyjskiego ministra finansów, przebywającego obecnie w Paryżu: Przed 3 tygodniami gen. Wrangel na jednej z naszych konferencji szczegółowo przedstawił nam sytuację jego armii i oznajmił, że z powodu zawieszenia wojny pomiędzy Polską a bolszewikami absolutnie koniecznym jest wycofanie jego wojsk na Krym. Sytuacja obecna nie jest wcale niepokojąca, a Gen. Wrangel zamierza siłnie trzymać się na Krymie, ponieważ ma on możność wykwipowania wojsk. Informacje jego dobrze zorganizowanej służby wskazują, że rozkład Rosji bolszewickiej zwiększa się coraz bardziej, że miasta upadają i niezadowolnienie wzrasta.

Między Rygą a Moskwą.

Libawa 4—11 (PAT) W czwartek rozpoczyna się pertraktacje w sprawie bezpośredniego połączenia kolejowego między Rygą a Moskwą.

Odparcie zarzutów.

Libawa 4—11 (PAT) W odpowiedzi na protest ambasadora sowieckiego Ganeckiego w sprawie biur werbunkowych Wrangla oświadczył minister spraw zagranicznych Meyrowicz, że rząd łotewski nigdy nie udzielał zezwolenia na werbunek wrogów dla Rosji sowieckiej i natychmiast sfłumił wszelkie odnośne usiłowania skoro go o nich uwiadomiono.

NIEMCY PŁACĄ HARACZ.

NAUEN 4—11 (PAT) Według urzędowego oświadczenia Niemcy wypełniły już wszystkie zobowiązania jakie podjętowała im na miesiąc październik konferencję w Spa. Prasa niemiecka wyraża w swej akcji zadowolenie lecz podnosi równocześnie skargę, że stało się to kosztem egzystencji Niemiec. Poważne pismo „Stadte” wykazuje, że cała nadwyżka produkcji węgla, na rok 1920 wynosi 7 milionów ton, natomiast w Spa nałożono Niemcom zobowiązanie dostarczenia 24 miliony ton.

UROCZYSTOŚCI W RZYMIE.

RZYM 4—11 (PAT) Agencja Stefani. Wśród ogromnego entuzjazmu ludności przeniesiono do kwirynału chorągwie tych pułków, które przybyły do Rzymu na uroczystość zwycięstwa. Tłum zebrany przed pałacem oklaskiwał żywo króla i jego rodzinę.

DANINA NIEMIEC.

NAUEN 4—11 (PAT) Gabinet niemiecki ustalił szczegóły wykonawcze w sprawie bezwzględnego pobrania tak zwanej daniny na rzecz państwa która ma pokryć wydatki na najważniejsze potrzeby państwa.

Przymusowo kursy dla kobiet w Rosji.

Naren 3 | 11 (PAT) Według pism rosyjskich rząd sowiecki postanowił zaprowadzić przymusowe kursy wojskowe dla kobiet komunistek.

Pertraktacje egipsko-angielskie.

Chorsea 4 | 11 (PAT) Pertraktacje lorda Millnera z delegatami egipskich nacjonalistów, zostały jeszcze w tym tygodniu podjęte naradę w Londynie. Mahomet pasza i inni przywódcy nacjonalistyczni byli w międzyczasie w Egipcie i przedłożyli nacjonalistom układ prowizoryczny, zawarty w sierpniu r. b. w Londynie pomiędzy przywódcami nacjonalistów a komisją Millnera.

Strajk górników ang.

Chorsea 3 | 11 (PAT) Ostateczny rezultat bajerowania nie jest jeszcze wiadomy. Jednakże nie ulega wątpliwości, że ołbrzymią większość górników głosowała za podjęciem ugody i zaniechaniem strajków.

Wielki pożar.

Jak donosi „Kurjer Częstochowski”, w dn. 2 b.n. powstał pożar we wsi Huta Nowa, która stanowi kolonię niemiecką, jedną z najbogatszych w ziemi Piotrkowskiej. Pastwą pożaru stało się 55 domów. Straty obliczają na miliony.

Ubolezka Tuchlera.

Dzienniki wrocławskie donoszą, że lekarz weterynarii w Wrocławiu dr. Tuchler, który swego czasu aresztowany został przez władze polskie i internowany w Krakowie, zdjął zbroń i przybył pieszo na Górny Śląsk.

Ciekawa sprawa.

Pracownicy kolei Fabryczno Łódzkiej waleśli do ministerjum podanie, aby przy skupie kolei Fabryczno Łódzkiej uwzględnione zostały kapitały, którymi można byłoby wypłacić urzędnikom tej drogi pensje za czas okupacji t. j. od 1 stycznia 1914 do 1 stycznia 1920 r.

W związku z tą sprawą w XI wydziale sądu okręgowego w Warszawie toczy się również przeszło 200 spraw, na sumę około miljonów rubli, wniesionych przez adw. Stanisław Paciorekowskiego, przeciwko zarządowi b. drogi żel. Fabr. Łódzkiej w imieniu b. urzędników i pracowników tej kolei, — o niewypłacone pensje za cały czas okupacji niemieckiej do chwili objęcia kolei Łódzkiej przez skarbu państwa. Pozwana b. kolej żel. fabr.-Łódzka przez swego adw. Henryka Konica w kilkudziesięciu dotychczas sędzonych sprawach broniła się siłą, wyzszą i żądała oddalenia akcji powodów wprost bez sprawdzania wysokości otrzymywanych przez b. urzędników tej kolei pensji.

Sąd okręgowy (sędzia przew. Stankiewicz) uwzględnił we wszystkich sprawach wnioski powodów i nakazał badanie świadka-płatnika kolei, dla stwierdzenia wysokości pobieranych przez b. urzędników kolei Łódzkiej pensji.

6-TY KONCERT SYMFONICZNY.

Na poniedziałkowym koncercie symfonicznym wystąpi jako solistka znakomita skrzypaczka Irena Dubiska, która ostatnio koncertowała z ogromnym powodzeniem w Anglii i Hollandji. Panna Dubiska odegra Romans Beethovena, Arję Regera i koncert Dworzaka z tow. orkiestry. Poza tem w programie poemat symf. „Anelli” Różyckiego i „Szecherzada” Straucha, Dzieła 12

KONCERT POPOŁUDNIOWY.

Na koncercie popołudniowym w niedzielę d. 7 b. m. o godz. 3—ej po poł. wystąpi wybitny skrzypek — wirtuoz Tadeusz Szulc z Poznania, który odegra koncert Brucha z towarzyszeniem orkiestry. Poza tem program zawiera uwerturę do op. „Oberon” Webera i Symfonię Niedokończoną Schuberta.

Aresztowanie Siegora.

„Naprzód” podaje, że w Krakowie na polecenie nadzwyczajnej komisji rewizyjnej aresztowano Wolfa Siegora, lat 29, fabrykanta, i przewieziono go do Warszawy. Aresztowanie zostało dokonane w związku z malwersacjami w dostawach wojskowych w Małopolsce. Według tychże informacji państwo ponosiło ogromne szkody. W sprawę włączani są miliardy wojenni.

Kochany generał.

W „Gońcu Wielkopolskim” z dnia 21 bm. znajdujemy korespondencję p. „Spektatora” z Tucholi, donoszącą o wiecu urządzonym w tym mieście przez Związek Lud. Narodowy. W korespondencji czytamy takie zdanie:

„W Tucholi więc, jak i w innych miastach, zarzucili naszemu kochanemu generałowi, że przegrosz odarzył 25 milionów marek, że samochodem używał na własne cele, że za miliony marek benzynę spórzebował dla siebie, że w lokali parafialnych kupił za pieniądze D. O. Gienu swej żonie.

O o kłamstwa, które rozstiewają. Piszemy o tem dla tego, aby gen. Roja o tem się dowiedział i odpowiednio przeciwko temu mógł wystąpić.”

„Kurjer Poznański” ustęp powyższy korespondencji zaopatrzył komentarzem następującym:

„Dla informacji „Gońca” zauważymy, że powyższe fakty są zanotowane w aktach sądowych z procesu grudziądzkiego i że o nich zeznawali zaprzysiężeni świadkowie. Również i w Sejmie poruszono tę sprawę.”

Nasi dygnitarzo

„Kurjer Warszawski” pisze.

„Pisma doniosły, że policja warszawska wpadła na trzech fałszerzy świadectw szkolnych i pod zarzutem tego fałszerstwa aresztowała dwóch braci: Jana i Stefana Fronczaków.

„Nie wiem, jaki los spotka braci Fronczaków. Nie wiem jaka odpowiedzialność grozi im za owo podrabianie świadectw szkolnych.

„Nie wiem, co ożekną sędziowie, gdy bracia Fronczakowie zasiądą na ławie oskarżonych.

„Ale wiem to jedno, że gdybym ja był na miejscu tych sędziów, nie wahałbym się ani chwili i obu Fronczaków oddałbym pod obserwację lekarską, alobym z miejsca odesłał ich prosto do jakiegoś domu dla obłąkanych.

Liga Narodów i żądanie sąsiadów Polski.

My niżej podpisani przedstawiciele państw ościennych z nową utworzoną Polską oświadczamy wielce Szanownej Pań Lidze narodów, że stanowiąc postanowienia tej małej ententy, chcemy z tym nowym krajem żyć w wielkiej przyjaźni i zgodzie.

Ale nowo utworzony kraj, nie posiadający tradycji jest jak roczne źrebie. Kiedy wyciągniemy do niego przyjaźnie dłoń, to ono nierozumie tego i wierzga.

Niedawno temu taryba litewska ze swoim kochanym przyjacielem bolszewikiem, widząc, że to źrebie weszło na łąki nad Dźwiną zaczęli go spędzać.

— Ustąp, mówią kawalek z tej łączki. A gdy ono nie usłepowało postanowili go czemiś spłoszyć, a że nie mieli chustki do nosa rękami więc wymachując i palcami, krzykiem głośnym i przekleństwami źrebaka spędzili z tych pól.

Jak to im się tak łatwo powiodło spędzili go dalej. Już pod Wilną i GrGodną ustąpił, a oni za nim.

— Gdzie mnie pędzicie, źrebie pytało, wszak to już mój żrebiętko.

— Twój! a coż ty za burżuj, chcesz żrebiętko posiadać — mówią do niego, u nas ludzie swoich żrebiętków nie posiadają, a ty chcesz mieć i stajnię i park i mato jeszcze stogi siana dla siebie.

Zechcie młode, niedoświadczone, biegnie i biegnie przed sobą, bo uleciało się takich pysków, jakich jeszcze w tym kraju nie widziało.

Kiedy dopędzono je do wielkiej rzeki, co to ją zwała Wisła, źrebie widocznie nie mogąc jej przekroczyć, wierzgnęło i tak silnie, że my cośmy dla niego byli tak łaskawi odlecieliśmy — jeden za Dźwinę, a drugi za Wilnę!

Kochana Liga, nasza wschodnia opowieść niech się nie przeraża, tem żrebiętko to Polska.

Czyście słyszeli, żeby taki młody źrebiak już miał imperjalistyczne zachcianki, żeby nas, dobrodziejów

Tę jest ich miejsce, w r szpitalach, a nie za kratą więzienną.

„Czyż można bowiem stwierdzić, jako odpowiedzialnych za swoje czyny, przestępców kryminalnych, ludzi tak bezbrzeżnie naiwnych, którzy w tych czasach biorą się do fałszowania czego, jak czego się.. świadc w szkolnych? Przecież jasnym jest chyba, jak słonece, dla każdego, że mamy tu do czynienia z obwsem jakiegoś naiwności patologicznej, graniczącej wprost z obłąkamiem.

Zrozumiałe jest przecież fałszowanie wówczas tylko, gdy się proceder ten opłaca, a więc fałszowanie czegoś, co przedstawia jeszcze jakąkolwiek wartość. A przecież tego powiedzieć nie można o świadectwach szkolnych dzisiaj, kiedy rozruchwalone niactwo i zowidyżona ignorancja bezceremonialnie torują sobie łokciami drogę do najwyższych stanowisk. Dżś już przecież doszło u nas do takiego stanu, że posiadanie jakiegoś cenzusu naukowego nietylko że nie popłaca, ale jest tą kulą u nogi każdego człowieka, która przeszkadza mu zawsze będzie w jego karierze życiowej. Czyż w tych warunkach może być nawet mowa o wartościowości wykształcenia, o pożytkowości świadectw szkolnych? Czyż w tych warunkach człowiek, obdarzony chociażby szczytą zdrowego rozsądku, weźmie się do podrabiania takiego produktu bezwartościowego, mając tyle wzięczniejszych produktów do fałszowania, jak: masło, mąka, albo w ostateczności chociażby i te nasze miszerne marki polskie.

Odezwa.

Jeśli zważymy, że jedynie jednolity system kierunek wychowania młodzieży może dać nam w najbliższej przyszłości dzielne zastępy przygotowanych i zgodnych pracowników na niwie ojczystej i dążeń ludzkości, to najlepiej chyba obok szkoły i domu spełni to zadanie ruch harcerski, zorganizowany na ziemiach polskich w Związek Harcerstwa Polskiego. Organizacja ta początkowo przez drużyny „zuchów”, dla dziewcząt i chłopców przeznaczone od lat 7-12, potem drużyny „harcerzy”, wreszcie Kola Starszych Harcerzy, dały stopniowo do opanowania całej młodzieży, całych pokoleń od najmłodszych do najstarszych, młodzieży szkolnej, włącznie z pozaszkolną, dla hasel i celów odrodzenia kraju, odrodzenia typu człowieka, odrodzenia ludzkości. Dbałością o równomierny rozwój ducha i ciała przez stosowanie w życiu „Praw Harcerskich”, gawędy ćwiczenia, wycieczki, styczność z przyrodą, pobudzeniem do życia i jedności społecznej przez zainteresowanie i

ludzkości, którzy idziemy z bolszewi, bez poszanowania kopal, albo taką wzięczną niewiastę, jak taryba z domu wypędzał, w Wilnie jej mieszkać nie dał, żrebiętków polskich na Litwie bronili!

Wzywamy ciebie kochano Ligo, abys przyjęła linję wnuka Curzona, bo ojciec był kowalwystą i za wielkie ustępstwa dla żrebiętków porobił.

Jeżeli Polska chce z nami żyć w zgodzie, to niech ustąpi z ziem należących do taryby, aż za Koino, Łomżę, Białystok... nam bolszewikom odda Siedlce, z okolicami, Chelm, Lublin, Zamość, jako rdzenne kraje rosyjskie pragnące porządku bolszewickiego, a całą duszą dążące do wyzwolenia się z niewoli pańszczyźnianej polskich szlachciców.

My więcej nie wymagamy, chociaż u „letopisów” polskich są dowody, że Litwini aż pod Ujazdł chodzili, i zamki carskiego domu Piastów palił, Suworow zaś Pragę wyciął i marszem tryumfalnym wszedł do Warszawy. A w Kolliszu był pumnik zjazdu carej, których nasz car serdecznie po carsku ugaszczal. A kto podejmuje takie dostojne osoby, to znaczy, że gości ich u siebie.

Spodziewamy się, że te skromne nasze wymagania uzna Liga narodów za wielką chęć zgody z naszej strony okazaną nowemu państwu, które tylko tym sposobem może sobie przyszłość zapewnić, a dla Europy stać się prawdziwym przedmurzem i okopami dla burżuazyjnej armji, bjałej.

Podpisano: „Taryba” i „Sowdepja”.

Zaledwie Liga odczytała to przyjacielskie pełne bratniej zgody pismo, zjawila się druga delegacja. Prowadził ją Burew, słynny rewolucjonista rosyjski, którego przed kilkunastulaty wypędzono z Rosji. Teraz przybladł on w ogólnym czerwonym nastraju.

Njósł on zurnał „Obszczoje Djeło” pod pachą i prowadził za sobą kilku oberwańców niemyłych, ani uczesanych w czerwonych koszulach.

— Zastąpił mu drogę woźny.

— Dokąd z tymi oberwańcami pan się wlecze, tutaj nie laźnia, ani więzienie.

— No — pomiluj — bracie, tu o laźnie nie chodzi,

udział w pracach społecznych, prowadzenie wytwórni sklepików, kas oszczędnościowych, bibliotek, czytelnice, jaknajszersze i praktyczne przygotowania do życia przez specjalizację w rozmaitych kierunkach drogą kółek samokształcących, kursów, prac w warsztatach: szewskich, krawieckich, masarskich, stolarskich itd. — organizacja ta w całej pełni dąży do uścisnienia nowego typu człowieka, rozmiłowanego w pracy przyzwyczajaniu trudności życiowych, ładnie i bratersko społecznym.

Wysiłkom jednak samej młodzieży winno pomóc i troskliwe się zaopiekować starsze społeczeństwo.

Zwracamy się do starszych od nas jak o poparcie moralne, doświadczenie, mądrą radę, wskazówki, sankcję i wydajną pomoc materialną. Zeby ruch harcerski na ziemiach polskich wydał błogosławiony plon, musi mieć zapewnione czynniki rozwoju, a tymi mogą być między innymi ci wszyscy poza młodzieżą harcerską, którzy albo instruktorowie bezpośrednio wezmą udział w pracy harcerskiej, albo jako specjaliści poprowadzą lub poprą wskazówkami pewne jej działy: administrację, warsztaty, czytelnictwo, kółka, i t. p., względnie najmniejszą składką zasila materialną egzystencję organizacji.

Wzywamy przeto rodziców, nauczycielstwo i tych wszystkich, którym drogę jest wychowanie młodzieży, a tym samym przyszłość kraju, by spieszyli zapisać się na członka „Kola Przyjaciół Harcerstwa” jako tej instytucji, która ma właśnie na celu koordynować wszelką pomoc młodzieży w jej Związku Harcerstwa Polskiego.

Kolo Przyjaciół Harcerstwa w Łodzi w pełnym zrozmieniu swych zadań urządziła dla wyżej wspomnianych celów dnia 7 listopada r. b. o godz. 16-jej w lokalu T-wa Krajoznawczego, Aleje Kościuszki 17, ogólne zebranie jak dla dotychczasowych członków, tak i tych, którzyby do Kola obecnie pragnęli należeć. Warunk zapisu na członka: złożenie odpowiedniej deklaracji i składka najmniej 15 mk. kwartalnie.

W imię przeto realizacji i rozwoju naszych dążeń jaknajgoręcej prosimy o poparcie usilowań miejscowego Kola Przyjaciół harcerstwa i przybycie na wspomniane zebranie.

Inspektorka: Z. Woźniowska,
Inspektor: F. Smolarek.

Nasi kochani radni miasta:

Kartki na chleb i cukier, mąkę i inne tego rodzaju niezbędne rzeczy drukuje się w milionach egzemplarzy na to, żeby je potem szczerzy cięży. Chleba mieszkanki Łodzi już dłuższy czas nie widziały wcale, za to obietnice otrzymały codziennie sążniste, wydawane przez wydział specjalny do pism perjodycznych i codziennych. W ostatnim biuletynie takim wyczytaliśmy treny płacziwe pod adresem Syndykatu Rolniczego w Słupcy, który zastępuje tu urząd zbożowy.

Otóż syndykat zażądał na koszty administracji 150 marek od korca zboża. Ponieważ cena korca zboża us-

ani o więzienie. To są panowie delegacji z Rosji przy Karpaciej, z Galicji... oni przyszli do samego proceza Ligi narodów Bourgois, aby się poskarżyć na ciemniczów polaków, panów szlachciców, którzy przez sześć wieków z górą skórę im zdzierając, żyć im nie dadzą.

— Przez sześć wieków żyć im nie dadzą, mrulniali dowcipny francus, to pan tu tropów prowadzisz?

— Jakże trupów, przecież widzisz że żyją.

— A jakim językiem mówią?

— No naturalnie swoim, tak jak ich matka nauczyła.

— Nie polskim?

— Uchowaj Boże!

To to jest, że w tym kraju wszystko ichne (ich)! — No jeżeli ich, to na co skargi!

— Oni chcą stanowić o sobie, bo to naród, wielki naród, kulturalny naród. Oni chcą z Polską zgody i dla tego niech mu Polska odda Galicję wschodnią, Lwów i Przemyśl.

— I co więcej? pyta zniecierpliwiony woźny.

— Puskaj, wojska polskie pójdą razem k czertu z polskami?

— Dokąd?

— Za San, za Tarnów.

— To i w Tarnowie mieszkają rusini?... —

— Pomilujcie, tam przemysł czysto ruski.

— Jaki przemysł?

— Przeszło 15 wazelnij smioły. Całe urządzenie są ruskie. Chutory... olbrzymie to gmachy.

— Jleż tej smoly wyrabiają?

— I trzy i cztery garnce na dzień. Olbrzymi przemysł, powiadam wam. My już tam dalej na zachód nie chcemy, ale Dunajec to czysto ruska rzeka. Oto nasza nota. Możemy oddać jej samemu prezesowi Bourgois, żebyście nie skreślił. My pod jego opieką chcemy mieć państwo, on będzie carem naszym.

— Dopóki go nie zamordujecie, jak Potockiego.

— Zdarzają się takie wypadki, ale czy z Bourgois to będzie, gwarancji dać nie możemy. To pewno, dla ustalenia dobrych stosunków z Polską a Rosją trzeba, aby Bourgois tak mówił. Francja na tam zle...

tanowiona jest na 700 m. prezes magistrat łódzki musiałby zapłacić 850. Zład wymyślił na syndyka, że jest paskarzem.

Tymczasem Łódź nie ma chleba, tysiące urzędników magistrackich przy karcie chlebowej, biorą pensję ale nie pracują, bo sklepy puste.

I jakże z tej zawziętości magistratu wypływa rezultat. Otóż że kupujemy chleb po 23 marki, kiedy, gdyby magistrat zapłacił po 850 marek korzec żyta, mogli byśmy mieć chleb po 6 do 7 marek za funt; ha, a z do licznym procentów na swoje potrzeby, nawet gdybyśmy otrzymali chleb po 8 marek, czyżby to nie stanowiło poważnej konkurencji w dziedzinie rynkowej chleba? Ale magistrat takimi małostkami jak chleb nie chce się zajmować. Woli on budować waterklozety na ulicach, lub na wzór dzwonnicy na Saskim placu budki. Część tych budek już drugą zimę czeka na oszklenie! Ileż to kapitału tkwi w tych budkach bezużytecznie, bezprocentowo. Do ulubionych zajęć rady miejskiej, zamiast planowania magistratu są znów uchwały polityczne.

Pani rada znów się zajmowała nie swymi rzeczami, jeno polityką, uchwalając protest przeciwko senatowi!

I to darowalibyśmy tej międzynarodowej i pejsarzom z pogale-sion, bundu, Syonu, nawet idącemu z nimi ręką w rękę członkowi narodowej partii robotniczej dawniej N.Z.R. p. Fichnie, gdyby przy tych swoich agitatorsko-wiecznych nawyknięciach naprawdę choć odrobinkę dobrej woli okazali w zarządzie miasta.

Ale miasto z dulem każdym coraz bardziej staje się obdłużone, żydzi z pomocą międzynarodówki nim rządzą oglądając tych wszystkich, co nie myślą tak jak i oni!

Zima się zbliża, niema opału, nie ma chleba, nie ma cukru... Za to ciśnie magistracy przygotowują łanie trumny.

Zasługa w tem magistratu naszego, że choć o chorobliwych zakaźnych i nieboszczyków nie zapomina.

Bo i naco zdadzą się szpitale, lekarze i apteki miejskie, jeśli nie będzie opału i chleba. Wszak najprostrzy człowiek musi rozumieć to dobrze, iż opał i chleb to są najbardziej zacięci wrogowie chorób.

Ale co to magistrat, albo radę ma obchodzić. Ona wolał — panowie — przez z senatem protestujemy!

KRONIKA

— Rakurs koleja dojazdowych.

a) Zarząd Tow. kolejek dojazdowych wystąpił z rekursiem przeciw nałożeniu na kolejki jednorazowej daniny przez gm. Gospodarz i Radogoszcz.

Wydz. pow. postanowił: 1) podatek nałożony na kolejki przez gminę Radogoszcz w wysokości 30,000 mk. zatwierdzić, gdyż na terytorjum

gm. Radogoszcz nieci się temiza tramajów, nałożoną na Tow. rzystwo przez gm. Gospodarz daninę w wysokości 50,000 mk. uchylili, gdyż opodatkowanie nie posiada podstawy prawnej. Powstały w ten sposób niedobór jednorazowej daniny pokryć z podatku na obronę państwa, 2) podatek nałożony, na pracowników tramwajowych, zatwierdzić w całości, w zastosowaniu do tych, którzy faktycznie zamieszkują na terytorjum gm. Radogoszcz.

— Tak czel „swelch” magistrat.

a) Rada miejska na ostatnim posiedzeniu oddając hołd pamięci poległego w walce z nacjonalizmem p. Aleksandra Napiórkowskiego uchwaliła przedmianować ul. Złotą na ul. Aleksandra Napiórkowskiego.

Magistrat na posiedzeniu w dniu 2 listopada uchwalił w uznaniu zasług s. p. Aleksandra Napiórkowskiego wymarować własnym kosztem grobowiec oraz zainicjować składek na budowę pomnika, asygnując mk. 3,000 na cel powyższy. Zbiieraniem funduszu zajmuje się specjalnie komitet robotniczy. Dział cmentarny pod przewodnictwem ks. prałata Tymienieckiego postanowił ofiarować bezpłatnie miejsca na cmentarzu, na grób s. p. Napiórkowskiego.

— Komite: pomocy dla Wilna.

Siedziba komitetu pomocy dla Wilna będzie się mieścić w Województwie, pokój nr. 23. Ewentualne ofiary, przyznane składki należy wnieść do Banku Handlowego warszawskiego (Dzielnia), na konto komitetu pomocy dla Wilna, lub też w redakcjach czasopism.

— Amortyzacja w 80-tym wieku.

a) Magistrat postanowił rozpocząć na własną budowę kolonji mieszkalnych. Narazie projektowana jest budowa 4 domków wzorowych. Oddział budownictwa opracowuje ustawę w sprawie amortyzacji kosztów budowy.

— Pieśń rewolucyjna J. Słowackiego.

Pod tym tytułem wygłosi prelekcję znany krytyk i literat, dyrektor generalny teatrów miejskich w Warszawie, p. Jan Lorantowicz na V-tym z kolei poranku dramatycznym, który się odbędzie w Teatrze miejskim (Dzielnia 18) w niedzielę dnia 12 listopada o godz. 12-iej w południe po cenach minimalnych (od 3 mk. do 15). Recytację ilustrującą obejmą pp. Trembaska, Jarkowska, Nowakowski i Węgielko. Z dniem dzisiejszym kasa teatru rozpoczęła sprzedaż biletów.

— Jemu toby się jeszcze Marna druga przydała, wola czech.

Niemiec splunął.

— Ten czech to wszędzie musi swój nos wściбіć. A zwróciwszy się do woźnego rzekł: Jestem Scheideman...

— Z parlamentu berlińskiego wtrącił Czech.

— Tak. Przyszedłem tu zaprotestować stanowczo aby koalicyja nie ważyła się dołączyć Górnego Śląsku do Polski, bo to nasz kraj.

— A wy, złodzieje, wrzasnął czech, wasze Górny Śląsk? To nasze ziemie.

— Wasze, wrzasnął Scheideman.

— A nasze. Ukradliście je naszemu cesarzowi, królowi Cesarstwu Habsburgów! Dobry to był cesarz. I czech poczęł płakać, aż mu łzy po twarzy potokiem spływały.

Scheidemana to już miało rozczulić, gdy czech oprzytomniał i zakłął.

— Sakramentka potwora! Habsburg. Wie la France!

— Scheideman tymczasem wykladał woźnemu z Ligą, że on pragnie z Polską żyć w zgodzie, ale uważa że Śląsk jej zbyt cenny.

Nawet cztery powiaty ziemi Potrkowskiej i Kieleckiej muszą do Niemiec być przyłączone. Niemcy chcą wzięść pow. Miechowski i Ciekuski, Będziński i Częstochowski. Z tego ostatniego mogą ustąpić nawet kawalek wschodni, byleby klasztor Jasnogórski ze swoim skarbcem przy nich pozostał.

Ustąpieniem wschodniej części powiatu dają Niemcy prawdziwie obywatelski dowód, że z polską chcą żyć w zgodzie.

Poznańskie musi powrócić do Niemiec, bo ta ziemia od Piastów przez Niemców była zamieszkaną, a co się tyczy korytarza do morza, to polska może go zatrzymać pod tym warunkiem, że będzie tam wprowadzona administracyja niemiecka i straż milicyjna niemiecka, „Sicherheitswehra” która aby nie razić polaków gotowa zmienić piketbauby na chelmi stalowy.

Za to wszystkie Niemcy żądają tylko kawalka ziemi dla wyrównania granic Prus wschodnich, więcej

— Z likwidowanie Kom. Tanich Kuchen.

a) Rada miejska uchwaliła zlikwidować istniejący przy magistracie Komitet Tanich Kuchen i stworzyć samodzielny dział opieki społecznej.

— Opłaty z a czasy ubiegłej.

a) Delegacyja kooperatywy „Łódzianin” poruszyła sprawę przesiednych wymagań jakimś oddegią kooperatywy ze strony urzędu skarbowego, który od poszerzonych stowarzyszeń wymaga szeregu szczegółowych wykazów i rachunków za lata ubiegłe, nawet z czasów okupacyjnych, co jest niemożliwe do wykonania ze względu na to, że kooperatywy nie prowadziły tak szczegółowej księgowości. Za niedostarczenie tych wykazów użąd skarbowy nakłada na kooperatywy kary administracyjne. Delegacyja zwróciła również uwagę na nadmierne obciążenie kooperatywy podatkami, które sięgały między kilkudziesięciu tysięcy marek rocznie.

Prezydent odpowiedział, że w sprawach powyższych, jako niewychodzących w zakres kompetencji magistratu, radząc, aby kooperatywy zwróciły się z obojętnym zakaleniem do władz krajowej inspekcji.

— Zatwierdzenie planów.

a) Delegacyja budowlana przy magistracie zatwierdziła plany na budowę piekarni Tow. Akc. Aller i Bielszowski, Piotrkowska 24, i składów manufakturowych P. Labickiego, przy ul. Ogrodowej 123.

— Pożar.

Wczoraj o godzinie pół do 12-iej w nocy wybuchł pożar przy ul. Wąsławek 123, gdzie zapaliły się składki drzewa.

Wszystkie oddziały straży pośpieszyły na ratunek. Kiedy to pszczy łani obława miasto, Syreny wyją wzywając ochotników do pomocy! Ogień szaleje w całej pełni.

Teatr Polski.

Dzisiaj (po cenach niższych) w obecności autora przybywającego specjalnie z Warszawy „Papierowy kochanek”. Jutro w sobotę dwukrotnie (o godz. 4 dla młodzieży i o godz. 8 wiecz. na widowisku luźnym) „Młynarz i jego córka” w doskonałym ujęciu reżyserskim T. Leszczyca, na tle nastrojowych dekoracji (kolenda przy choince, pochód duchów na cmentarzu) i przy pięknej ilustracji muzycznej.

jednak jak po Narce ten skrawek sięgać nie będzie. Co się tyczy Gdańska to port ten będzie w całości należał do Polski, tylko dla porządku ustanowiona zostanie celną komora niemiecka w Toruniu, gdzie drobne opłaty zostaną pobierane od funta. Co to nie jest wymysłem niemieckim, ustanowili je lennicy Polski Krzyżacy z mistrzem von Erlich hansenem na czele!

Nie dokończył swoich wywodów Scheideman, a był właśnie w trakcie wykładu, że bez krwi rozlewów nie obyło się oderwanie Śląska, kiedy rozległ się na ulicy przeraźliwy krzyk:

— Was haist! Co jest? Co to za gwałt. Wy antysemitnicy, coście urządzili u siebie sprawę Drafusy, my ślicie że i teraz po traktacie wersalskim tak wam będzie dokazywać wolno!

My jesteśmy przedstawiciele mniejszości, mi tu przyszli po sprawiedliwość, a wy ta nam pogromy chcecie urządzać!

— Czego się drzesz, rzekł półleżant niedopuszczając „neutralnego” przedstawiciela mniejszości do wewnątrz!

— Jakiś poco się dro, ty mi chcesz pogrom urządzać!

— Z wszami do nas wchodzić nie wolno!

— To moja wesz! Co tobie hamulec do tego!

— Idź się wykup, zanim do Ligi narodów cię wpuszczą!

— Gwałt, co to jest! panie Burgois! on, mnie tu pogrom urządza, on mnie chce kapać! Poco kapać? Po tobie prawa mniejszości, to taki traktat! Ja nie chce Palestyny, ja nie chce Ligi narodów.

Wracam do Polski, mnie tam wszędzie wolno wejść i z dostawami dla armii do wielmożnego porucznika i do jasnie lewimoznego magistratu Łódzkiego!

Tam żęcy tak, jak ty lobuzie, który złapał mnie za ramię, już by Polski nie było!

Wam ty drafusiarzu! jemu wesz przeszkadza!

— Co z tem bractwem Liga narodów ma zrobić?

Wiktor Czapiewski.

ś. † p.

ROBERT SCHATKE

obywatel miasta Łodzi, b. księgarz zmarł dnia 4 Listopada r. b. po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 69.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu żaloby przy ulicy Rozwadowskiej № 4 na stary cmentarz ewangelicki odbędzie się w Sobotę 6 listopada o godzinie 3 po południu, oczem zawiadamiają krewnych przyjaciół i znajomych pozostali w głębokim żalu

Zona i rodzina

— Pogrzeb.

Dziś odbył się pogrzeb ś. p. Wacława Stephan'a, urzędnika państwowej komisji szacunkowej, byłego właściciela biura elektrotechnicznego. W pogrzebie przyjęła udział liczna publiczność i koledzy wśród, których posiadał dużą sympatię wcześniej zmarły. Pochodził on z rodziny dawno w Łodzi osiadłej, szcycącej się niezwykłym poważaniem dla swego prawego charakteru.

— Wspomnienia pośmiertne.

a) Zmarł na mieście naszym, po ciężkiej chorobie, znany tutaj obywatel i księgarz, ś. p. Robert Schatke, w wieku lat 69. Zmarły był postacią wielce sympatyczną o nieposzlakowanym charakterze i umięjąc jednać sobie przyjaciół. Schatke brał czynny udział w życiu społecznym i należał jako członek do kilku instytucji filantropijnych. Cześć pamięci zacnego człowieka.

Zmarły pozostawił żonę i liczną rodzinę.

— Odrzucona prośba.

a) Skutkiem najazdu hordy bolszewickiej pałac biskupi we Włocławku został zrujnowany. Komitet pomocy biskupowi włocławskiemu celem odbudowy pałacu zwrócił się do wydziału powiatowego łódzkiego z prośbą o przyznanie jednorazowego zasiłku według uznania wydziału.

Sprawa ta rozważana była na ostatnim posiedzeniu. Wobec tego, że powiat łódzki bezpośrednio ucierpiał wskutek działań wojennych (m. prz. Konstątinów) i ma wskutek tego ogromne lokalne potrzeby, decyzją wydziału powiatowego na odeszłą komitetu pomocy biskupowi włocławskiemu zapadła odmownie.

— Kara administracyjna.

Z rozporządzenia komisarza rządu na m. Łódź, ukarano została Regina Wisnerowa, właścicielka domu w Łodzi przy ul. Konstątinowskiej nr. 18, grzywną w wysokości mk. 5,000 i aresztem 3 miesiące za nieuskrępowanie w domu swym niezbędnego remontu w celach spekulacyjnych.

— Bandyt przed sądem.

a) W listopadzie roku ubiegłego 4-ch ubroonych bandytów dokonało zuchwałego napadu na kilkunastu kupców, jadących resorką z Ozorkowa do Zgierza. Steroryzowawszy kupców, bandyci zrabowali 40,000 mk. gotówką, przyczem kupca Chaskiela Opoczyńskiego z Krośniewic, sirzałem rewolwerowym położyli trupem. Po długich energicznych poszukiwaniach przez komendę państwowej policji powiatowej, udało się przed paru miesiącami ująć dwóch sprawców napadu, mianowicie: Józefa Dzierzbickiego ze Zgierza, i Jana Spychalskiego.

Stanęli oni obaj przed wydziałem karnym sądu okręgowego łódzkiego. Sąd po zbadaniu 15 świadków i uznania winy oskarżonych, wydał wyrok skazujący. Dzierzbickiego na dożywotnie ciężkie więzienie, a Spychalskiego na 12 miesięcy.

Pożar f. bryki.

a) Wczoraj przy ul. Płockiej N. 39 wybuchł pożar w fabryce Edwarda Krauzego, z powodu wypadnięcia cegły z komina. Płomienie przerzuciły się na belki i ogarnęły dach.

Wzwany na pomoc 4 oddział straży ogniowej ochotniczej rozwinął energiczną akcję ratunkową i pożar ujęto. Spaliła się tylko część dachu i niektóre sprzęty. Straty obliczają na 300,000 mk.

— Przejechany tramwajem.

a) Wczoraj pociąg tramwajowy, dający przez ul. Miłsza, najechał około domu nr. 51 na wózek ręczny, prowadzony przez Jakóba Kosteckiego, który dostawszy się pod koła, uległ ciężkiemu poranieniu. Po udzieleniu pomocy przez lekarza pogotowia, Kosteckiego odwieziono do szpitala Poznańskich, przy ul. Drewnowskiej.

— Kradzieżo.

a) Z mieszkania Heleny Ciesielskiej, przy ul. Kilińskiego nr. 6, skradziono futro fokowe i inne rzeczy wartości 150,000 mk.

Do mieszkania F. Dawidowicz, ul. Pomorska 71, dotarli się nieznani złodzieje i skradli różnych rzeczy na sumę 60,000 mk.

KOMUNIKATY

UCZCZENIE NAPIORKOWSKIEGO.

Rada miejska rozpoczęła obrady ostatnie od uczczenia prze zopostanie pamięci zmarłego bohatera polski ś. p., Aleksandra Napiorkowskiego. Zebrani postanowili przemianować ulicę Zarzewską na ulicę Napiorkowskiego.

Urządnik komitetu czesko-słowackiego będzie załatwiać sprawy i wydawać paszporty swoim obywatelom dnia 5-go b. m. rano od 9—1 p. p. od 2—5.

Z Lutni. Dyrektor chórów zwraca się z prośbą do pp. lutnistów o liczne przybycie na lekcję piątkową (w d. 5 b. m.), celem powzięcia uchwał, związanych z dalszym istnieniem instytucji.

— Do naszych czytelników.

Dochodzą nas skargi na nieregularne doręczanie pisma. Prosimy o każdej takiej niepunktualności roznosiela nas zawiadomić, aby można było złe roznoszących ukarać, lub zastąpić innymi.

Administracja.

— Bilety loterii państwowej.

Już tylko niewielka część biletów loterii państwowej pozostała w administracji Rozwoju. Ponieważ losów mamy niewiele przeto, otrzymają je ci prenumerujący i czytelnicy nasi, którzy wcześniej je wykupią.

Administracja.

Pozdrowienie dla pięknych i miłych Łodzianek przysyłają artylerzyści z 8 baterii 4 p. a. p. P. połowa 22. Jan Follprecki, Gustaw Wesotowski, Czesław Malinowski, Leon Grabow-

ski, Konstanty Kiner, Hejedor Kijański.

Adres nasz: 8. bat. 4 p. a. p. P. połowa nr. 22.

Pozdrowienie dla Łodzianek od 4 pułku Strzelców Wiekopolskich, kompanii technicznej: kap. Józ. Sowiak, puc. Józef Buniast, szer. Andrzej Król, szer. Leon Bielcki, star. szer. Aleksander Michurski, szer. Zygmunt Magrosta, szer. Bolesław Szyndler, szer. Józ. Staniecki, szer. st. Jan Medziński, Z 10 komp. 4 p. 3 Baonu szer. Marjan Kamiński.

Poszukuje wśród grona Łodzianek ładnej sympatycznej „chrześcijańskiej matki”. Adres: gl. Poczta pol. IV—E. Brześć-Litewski Dowództwo Okręgu Etapowego 4 ej Armii, Kapral Zbigniew. Wicziński.

— W dzień zaduszny.

Zamiast światła na grób państwo Inz. Fr. Pałaszewscy złożyli czek na 1000 marek na „Gniazdo łódzkie”.

Ofiary.

NA ŻOLNIERZA POLSKIEGO.

Sąd Pokoju 8 okręgu w Łodzi przesyła złożone przez Chaję Światło w apr. K. No. 557-20 mk. 200. W dn. imienia nauczycielki Ireny Henczkówny złożyła 5-iej kl. gim. K. Tomaszewskiego Mk. 160 Klasa 5-ta gim. koadukacyjnego w Uniojowie w dn. imienia p. Jadwigi Krezyńskiej zamiast kwiatów Mk. 250. Zofja Wocławowska złożyła Mk. 135. W dn. imienia J. II, zamiast kwiatów złożyli uczniowie kl. 4-iej gim. K. Tomaszewskiego Mk. 160. Zamiast kwiatów w dn. imienia Ireny Ostrowskiej i Ireny Głowińskiej złożyła K. Wzrasłówna Mk. 100. Zebrane w dn. imienia Ireny II. gim. Tomaszewskiego złożyli uczniowie kl. 3-iej b. Mk. 165 30 f. Oddział Szkolny przy Kom. Zapasowej Sanitarnej N. 4 złożył szeregowiec Jg. Radoszycki jako karę Mk. 200 Dzieci szkoły powszechnej N. 10 złożyli Mk. 34 zaś kierownik tejże szkoły C. Sobolewski Mk. 66, razem Mk. 100. Daniel Stoszaj Mk. 25 p. Z. G. złożył jako karę za nieaktowne postępowanie Mk. 2000. Zamiast kwiatów na grób ś. p. Zofji Szlichebińskiej w drugą rocznicę śmierci złożyły koleżanki Mk. 105.

NA ARMJĘ OCHOTNICZĄ.

p. Wacław Olczyk Mk. 500.

NA POMNIK T. PĄGOWSKIEGO.

Złożył p. Bol. Jankowski zadeklarowane na zjedzie Mk. 100. Uczennice gim. p. Sobolewskiej złożyły Mk. 175.

NA PLEB. GÓRNO ŚLĄSKI.

Zebrane na tańc w niedzielę 24 10 r.b. w kościele parafialnym w Retkini Mk. 1350. p. Werner F. złożył jako karę Mk. 150. W. Zomer złożył jako karę Mk. 150.

NA LECZNICĘ KOCHANÓWKI.

Zamiast kwiatów na grób ś. p. Karola Fotygo zebrał u pani F. P. Mk. 220.

CZERWONY KRZYŻ.

Sąd Pokoju 8 okręgu w Łodzi przesyła złożone przez Nutę Mienberga w spr. K. No. 1155-20 Mk. 200 W. Kozycka złożyła w imieniu p. Hiersza Malinaka Mk. 60. Zofja Czajkowska złożyła jako karę Mk. 25.

NA INWALIDÓW.

Zamiast wieńca na grób ś. p. Cesi Kurezewskiej złożyły koleżanki 7-iej kl. gim. p. Sobolewskiej Mk. 100.

Dziś i codziennie o godz. 8.30

Teatr „Rozmaitość” przy ul. Cegielnianej № 63

I część solowa
II część

B. Bronowski, E. Odrobiński Janina Wagner, W. Wesółowski, H. Federówna, K. Baroński, J. Zamorska B. Sza-
czyńska, I. Erwestówna, J. Markowski i inni.

„Co się dzieje w nocy”

Opracowane przez B. Bronowskiego
aktualna rewuetka ze śpiewami i tańcami w 2-ach obrazach
Teatr. dobrze ogrzany. Szczegóły w programach.

473-1

Poszątek 8.30.

**Zarząd Tow.
Rzemieślniczego
„RESUKSA”**

niniejszym zaprasza swych członków na mające się odbyć
w niedzielę dnia 7 listopada r. b. o godzinie 10 rano w lo-
kalu własnym przy ulicy Kilińskiego Nr. 117

Nadzwyczaj. Ogólne Zebranie

z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Upoważnienie Zarządu do kupna nieruchomości.
- 2) Referaty posłów do Seimu w sprawie politycznej i ekono-
micznej chwili bieżącej.

O punktualne i liczne przybycie prosi
ZARZĄD. 3453-2

Potrzebni chłopcy lub dziewczęta
Z KAUCJĄ DO ROZNOSZENIA G A Z E T
Zgłaszać się do „ROZWOJU”

BŁAWATNE TOWARY
białe, pościelowe, czajki bawełniane,
półwałniane i wałniane, po cenach najniż-
szych poleca:
H. L. Brauner Ł632
Piotrkowska 93
3469-3

Chemik

specjalista w fabrykacji barwników anilinowych poszukiwany
Stanowisko zupełnie samodzielne w Poznańskim
Oferty w „Rozwoju” pod Poznań 2451-3

Koń roboczy do sprzedania
K Sienkiewicza 39 Wiadomość
u stróża. 11343-1
Sklep spożywczy sprzedam ul.
Środnia 115. 11537-2

Kupuje
biżuterję, brylanty,
złoto srebro platynę
zegarki, płacę ceny najwyższe.
LUBKA
SIENKIEWICZA 20 m, 16
part., ost. wejście. 3466-5

Przybłąkał
się w sobotę pies rasy wil-
czej, brązowy ciemno pod-
palany. Prawy właściciel mo-
że odebrać za zwrotem ko-
szków u plutonowego Mie-
dzieńkiego Stanisława przy
ul. Gubernatorskiej Nr. 7.
3436-3

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW
Piotrkowska Nr. 17, drugie podwórze.

| | | | |
|---|--|---|--|
| 4-5 1 1/2 - 2 1/2 | choroby oczu | codziennie codziennie | dr. Kornicki dr. Goldberg |
| 9-10 10-11 11-12 11-12 12-1 | choroby oczu choroby wewnętrzne chor. skórne i wener. choroby kobiece chor. wewnętrzne i dzie- cinne (płuc i serca) | codziennie " " " " " " " " | dr. Garliński dr. Magdziński dr. Dutkiewicz dr. Ługowski |
| 6-7 1 1/2 - 2 1/2 2-3 4-6 | choroby kobiece chor. chirurg. i kobiece chor. skórne i wener. choroby nerwowe | codziennie pon., środa i piątek codziennie | dr. Osiecki dr. Ks. Jasiński dr. Artyfikiewicz dr. Skusiewicz dr. Mittelstaedt |
| 2-3 3-4 | choroby oczu chor. wewnętrzne i dzieci | codziennie codziennie | dr. Michałski dr. Joxiel |

UWAGI: 1) Lecznica otwarta codziennie prócz świąt. 2) Porada 30 mk. Operacje i opatrunki
wszelkiego rodzaju - od umowy.

Przyjmuje znowu
chorych na oczy
do kliniki przy Alejach 17 i zakładu św. Józefa w Poznaniu,
Dr. STASINSKI
okulista 3003

ZEBY! ZŁOTO!
stare s upuje płace
najwyższe ceny. Ko-
nstantynowska 23
lewa oficyna parter
NADRYCZYV 5230-8

Jaworski Paweł zagubił kartę
oś paszportu, wyd. w fabryce
Kunicera. 11895-1

Stemborska Felicja zagubiła
paszport niem. wyd. Łódź,
Karolewska 56. 11508-5

Zaginiony patent krawiecki Jo-
zefiny Musiałowicz, Piotrkow-
ska 10; № 6038, 1456 VIII kat.
11338-1

Stanisławski Władysław zagu-
bił kartę węglową. 11590-1

Zalewski Szczepan Srebnia 160
zagubił kartę naftową wyd.
z kooperatywy „Zorza”. 11595-1

Muszyński Jan, zagubił pasz-
port polski wyd. w Warsza-
wie, Florentyna Muszyńska za-
gubiła paszport rosyjski. 11379-3

Alicja Ograsa zagubiła pasz-
port niem. wyd. w Łodzi
zamiesz. na wsi Sosnowiec Półk.
gm. Bratoszewice p. Brzez. 11541-3

Kossowska Julia zagubiła le-
gitymację chlebową na 3 osób.
11400-1

Mielaszek Wojciech zagubił
paszport niem. wyd. w Łodzi
oraz kartę rejestracyjną z 1835.
11401-3

Siedź Marja Benedykta 61 za-
gubiła paszport niem. wyd. w
Radomiu. 11405-3

Rembelski Robert ul. 6-go
Sierpnia 13 zagubił paszport
niem. wyd. w Łodzi. 11403-5

Barczak Zofia zagubiła pasz-
port niem. wyd. w Łodzi.
11440-3

Wyraz Wawrzyniec zagubił
kartę węglową. 1147-1

Baroszewska Walentyna zagu-
biła kartę węglową. 11411-1

Madrian Henryk zagubił kartę
węglową, zamieszkały Szosa
Karolewska 53. 11413-1

Zgubiono matrykulę na imię
Heleny Hoffmanówny ucz. VI
kl. 1

Zarnowska Marja Piotrkowska
101 zagubiła paszport tym-
czasowy wyd. w Piotrkowie.
11427-5

Pilaniak Stefan zagubił kartę
powołania wyd. przez komi-
sję wojskową, oraz paszport
wyd. w gm. Wydrzyn i paszport
niem. Stefanił Pilaniak wyd. w
Łasku. 11420-1

Helena Czern zagubiła pasz-
port niem. wyd. w Łodzi ul.
Szczepa 2. 11421-5

Wiktoria Galkowska zagubiła
paszport niem. wyd. w Ło-
dzi, St. Zarzewska 3. 11422-5

Przedsiębiorstwo robót
żelazno — kotlarskich, oraz reperacja kot-
łów parowych i lokomobil, przyjmuje
wszelkie zamówienia. Potrzebni są kotlarze
żelazni do remontu kotłów parowych.
Z poważaniem
A. Robylański.
3470 Łódź, Piotrkowska 141.

Pończochy
wyrabiam starannie i terminowo wełniane bawełniane i t. p.
z własnej i powierzonej przędzy — jak również i nadrabia
się pończochy, skarpetki i rękawiczki (anio bo sam pracuje
St. Zarzewska № 47/49
lewa oficyna i piętro przystanek tramwajowy tuż przed
domem.

